

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 8 (890)

25 lutego 1988 r.

Cena 5 zł

Oblicza partyjnej satysfakcji

Bez pustych krzeseł

Zebrań sprawozdawczych miejskich podstawowych organizacji partyjnych odbyły się w styczniu. Jako ostatni obradowali 10 lutego członkowie partii z Nadleśnictwa Świdnik. O przebiegu partyjnej debaty i jej wynikach rozmawiamy z I sekretarzem Komitetu Miejskiego PZPR w Świdniku Zdzisławem Danilukiem.

Najbardziej nas interesuje o czym dyskutowano?

— Nie sposób wymienić wszystkie wątki dyskusji, ale spróbuję zasygnalizować te kierunki w których debata najczęściej się skupiała. A więc: analiza stopnia realizacji zadań społeczno-gospodarczych w mieście, ocena aktualnych wydarzeń politycznych w kraju i na świecie, ocena zadań indywidualnych, praca kadry kierowniczej przedsiębiorstw i instytucji. Sygnalizowano poziom współpracy organizacji partyjnych z innymi organizacjami społeczno-zawodowymi i młodzieżowymi, jako dowód postępującej demokratyzacji życia w kraju ze wszystkimi jego konsekwencjami. Nie pominięto w dyskusji niedawnych operacji cenowych, które wzbudziły w społeczeństwie wiele e-

mocji, obaw i kontrowersji. Większość przyjęła je ze zrozumieniem. Dużą rolę odegrała tu moim zdaniem szeroka akcja wyjaśniająca przed referendum, jak również rzetelna informacja o wynikach wspólnej decyzji całego społeczeństwa.

Jak było z dyscypliną, frekwencją i aktywnością członków partii podczas zebrań?

— Frekwencja kształtowała się od 75 procent wwyż. Sale konferencyjne nie świeciły pustkami. Dyskutowali wszyscy. Wierzę, że etap „żelaznych dyskutantów” już poza nami.

Co z doświadczeniami wyniesionymi z kampanii?

— Część wniosków dotyczyła własnej działalności organizacji. Zostawiamy je pod rozważę członków. (Dokończenie na str. 2)

Brygady: dla jednych nadzieja, dla innych zmore

Co robić, żeby zarobić?

Przysłowie głosi, że łatwiej dostrzec cudze pod lasem niż swoje pod nosem. Czasem jednak dobrze jest wiedzieć co słychać u sąsiada, tym bardziej, że ma to niepośledni wpływ na sytuację ogółu. Tyle wstępu.

Jakie pytanie zadają sobie najczęściej dziś Polacy? — Zapewne zdecydowana większość zastanawia się: „co robić żeby więcej zarobić”. Pytanie to nabrało aktualności zwłaszcza po niedawnych operacjach cenowych. Wzrost wydajności, produkcja, lepsza jakość i terminowość realizacji zadań, poprawa wykorzystania czasu pracy, zmniejszenie zatrudnienia i fluktuacji kadr to cele, jakie stawiają sobie kierownictwa jednostek gospodarki uspołecznionej oraz organów administracji państwowej.

Właśnie z inicjatywy wojewody lubelskiego w środę (16 bm.) zorganizowano w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie spotkanie dziennikarzy z przedstawicielami przedsiębiorstw, w których zespołowe formy organizacji pracy funkcjonują najlepiej. WSK „PZL-Świdnik” reprezentował kierownik działu zatrudnienia Marian Chalas. Celem spotkania było omówienie

dotychczasowych doświadczeń i wymiana poglądów.

Wiele ciekawego materiału dostarczyły wyniki ankiety jaką skierował do kierownictw ponad pięciuset (dokładnie 550) przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych wojewoda lubelski na początku IV kwartału ubiegłego roku. Sondaż obejmował cztery zagadnienia:

- ilość przedsiębiorstw w poszczególnych działach gospodarki narodowej województwa, w których wprowadzono wytyczne Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych dotyczących grupowych form pracy;
- ilość brygad i liczb zatrudnionych w nich pracowników;
- podstawowe efekty uzyskiwane w funkcjonujących brygadach oraz
- zamierzenia przedsiębiorstw w zakresie rozwoju tej formy organizacji pracy w latach 1988-1990.

NASZE MIASTO

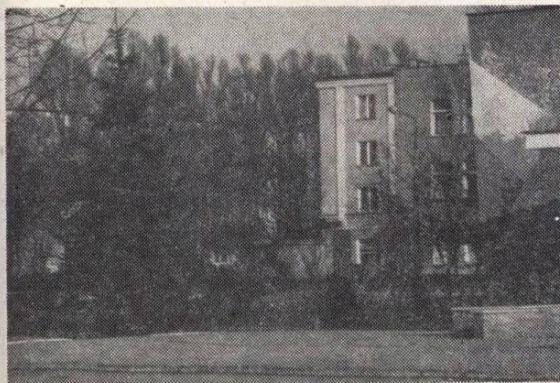


foto: J. Mazur

W 60-lecie Państwowych Zakładów Lotniczych

Festyn Sportowo-Rekreacyjny

21 grudnia 1987 roku upłynęło 60 lat od ukazania się zarządzenia Rady Ministrów, podpisanego przez ówczesnego premiera J. Piłsudskiego, wydzielającego z ogólnej administracji państwowej przedsiębiorstwo „Państwowe Zakłady Lotnicze” w Warszawie (wsk PZL Warszawa Okęcie). Tym zarządzeniem powołano w kraju pierwszą, fabrykę lotniczą. PZL przejęły majątek trwały i personel techniczny po zlikwidowanych Centralnych Warsztatach Lotniczych.

Dynamiczny rozwój PZL nastąpił w drugiej połowie lat trzydziestych kiedy na Okęcie wybudowano nowoczesne zakłady płatowcowe na Paluchu i silnikowe na Dedałach. Powstała tu rodzina samolotów rozpoznawczych PZL-23 Karaś, PZL-43, PZL-46 Sum i sławny bombowiec PZL-37 Łoś. Wojna 1939 roku zniszczyła dorebno konstrukcyjno-produkcyjny PZL. Kadra fachowców powędrowała w świat, zasilając przemysł

lotnicze Anglii, Francji, Kanady i USA.

W 1945 roku na gruzach dawnych zakładów silnikowych PZL grupa pozostałych w kraju entuzjastów lotnictwa rozpoczęła odbudowę przemysłu lotniczego. Powstało Centralne Studium Samolotów, które postawiło sobie ambitny cel — zabezpieczenia w konstrukcji lotniczej całego przemysłu lotniczego w Polsce. Powstało wiele udanych prototypów samo-

lotów szkolnych, opracowano licencję samolotu wielozadaniowego CSS-13, wyprodukowano serię samolotów szkolnych Junak, dla potrzeb wojsk i aeroklubów.

W 1950 roku zmieniono tradycyjną nazwę PZL na Wytwórnię Sprzętu Komunikacyjnego, która to nazwa dotrwała do dnia dzisiejszego. Przy WSK Okęcie utworzono Ośrodek Konstrukcji Lotniczej. Dzięki niemu powstało wiele nowych samolotów — rolniczy PZL-101 Gawron, turystyczno-sportowy PZL-102 Kos, wielozadaniowy PZL-104 Wilga, PZL-106 Kruk, odrzutowy TS-11 Iskra, czterosilnikowy, pasażerski MD-12. Ostatnio przygotowywane są w seriach informacyjnych samoloty PZL-110 Koliber i PZL-130 Orlik. Stanowią one szczyt techniki lotniczej w tych klasach samolotów. (Dokończenie na str. 2)

XXI Lubelsko-Podlaskie Zimowe Zawody Samolotowe

Wacław Nycz i Krzysztof Wyskiel — bezkonkurencyjni!

Cicho zrobiło się na świdnickim lotnisku. Ustał warkot silników Jaków, Gawronów i Wilg, które odleciały do swoich macierzystych aeroklubów. Najlepszym rozdano puchary i nagrody. Dla przegranych były słowa pocieszenia, że tak zaczęli kiedyś zwycięzcy. Jednym słowem zakończyły się trwające od 14 do 18 lutego XXI Lubelskie Zimowe.

Uczestników tegorocznych zmagani — 31 załóg z 19 aeroklubów — powitała jesienno-wiosenna aura, o tyle nieprzyjemna, że wielu załogom uniemożliwiła dołot w sobotę, 14 lutego do Świdnika. Po uroczystym otwarciu zawodów

(14. 02) przez prezesa Aeroklubu Robotniczego Jana Widza organizatorzy zdecydowali, że zaczekają na pozostałych pilotów a i aura nie sprzyjała rozegraniu pierwszej konkurencji.

Następnego dnia wszyscy z nie-

pokojem patrzyli w niebo. Mgła. Gdy tylko zaczęła się podnosić uczestnicy odetchnęli z ulgą. O godzinie 11.00 wystartował na 190 km trasę pierwszy samolot. Przy nakazanej prędkości rzeczywistej 120 km/h i wysokości lotu 200 m oznaczało to prawie dwugodzinną walkę w powietrzu nie tylko z innymi załogami, ale też z wiatrem, zimmem, własnymi słabościami. Gdy pierwsi lądowali w powierzu (Dokończenie na str. 3)



foto: J. Mazur

Wiadomości związkowe

● Brygadowe systemy pracy w wydziałach gospodarki narzędziowej były wielokrotnie omawiane na posiedzeniach Zarządu Związku. Do przedstawionych regulaminów i umów dotyczących grup partnerskich w wydziałach 020 i 060, zarząd wniósł szereg zastrzeżeń z prośbą o rozpatrzenie i dokonanie odpowiednich zmian. Sprawa ta nie została uregulowana przez kierownictwo gospodarki narzędziowej. Wobec takiej sytuacji ZZ do czasu uregulowania rozbieżnych kwestii wstrzymał się z akceptacją umowy dotyczącej brygadowego systemu pracy w W-030.

● Od 1 lutego br. wprowadzono zmiany w przepisach o urlopach i zasiłkach wychowawczych. Obecnie urlop wychowawczy przysługuje przez 3 lata, nie dłużej niż do ukończenia przez dziecko 4-go roku życia. Może być on przedłużony o dalsze trzy lata jeśli jest udzielony na dziecko niepełnosprawne, chore, wymagające szczególnej i osobistej opieki.

Zasiłek wychowawczy wypłaca się w wysokości 8.200 zł jeśli

dochód na osobę w rodzinie pracownicy nie przekracza miesięcznie 6.000 złotych. Natomiast pracownicy samotnie wychowujące dziecko przysługuje świadczenie większe o 100% tj. 16.400 złotych.

● OPZZ informuje, że w wyniku podjętych działań Ministerstwo Finansów uwzględniło częściowo postulaty związków zawodowych w odniesieniu do warunków sprzedaży dewiz dla uczestników bezdebowizowej wymiany kolonijnej i czasowej. Uczestnikom wyjazdów w ramach bezdebowizowej wymiany kolonijnej dzieci i młodzieży do wszystkich krajów I obszaru płatniczego zwiększa się wysokość wymiany do 5 stawek dziennych. Ministerstwo Finansów rozważy możliwość zwiększenia w 1988 roku wielkości zakupowanej waluty do 5 stawek dziennych dla każdego 7 dni pobytu za granicą, dla uczestników wyjazdów dewizowych organizowanych przez organizacje związkowe zakładów pracy i instytucji do ZSRR, NRD, Mongolii, Republiki Kuby, KRL-D, Albanii i Bułgarii.

(m)

Kronika tygodnia

● ZZ Związku Zawodowego Pracowników WSK PZL Świdnik ustalił, że akademiami z okazji 80-lecia ruchu zawodowego metalowców odbędzie się 27 lutego w hali sportowej FKS Avia.

● W wydziałowych kołach ZSPM odbywa się podsumowanie Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Młodzi wybierają także kandydatów do rocznego plebiscytu o tytuł: „Najlepszego mistrza i wychowawcę młodzieży”.

● W II dekadzie lutego br. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów PKZP. Omawiano między innymi sprawy zagospodarowania bonów rewaloryzacyjnych. Przewodniczącym PKZP wybrany został ponownie Aleksander Mielniczek.

● Na posiedzeniu prezydium MRN zatwierdzono terminarz spotkań radnych z wyborcami.

● Spotkania grup członkowskich Społem PSS — osiągnięty półmetek. Omawiane były wyniki działalności spółdzielni za rok ubiegły. W dyskusji spółdzielców przebiegała troska o zaopatrzenie rynku w niezbędne artykuły spożywczo-przemysłowe.

● Turnieje rozrwykowe przedszkolaków cieszą się wielkim wzięciem. Maluchy bawią się w ZDK doskonale.

(mk)

Kosmowa
GŁOSU

Mieszkania...

Po zjeździe ludzi bez mieszkań zorganizowanym z inicjatywy OPZZ w Warszawie sięgnąłem do tego tematu w rozmowie z przewodniczącym Zakładowej Komisji Mieszkaniowej działającej przy ZZ Prac. WSK „PZL-Swidnik” JANEM ALEKSANDROWICZEM.

● **Przynam się szczerze, że długo zastanawiałem się jak „ugryźć” ten temat.**

— Temat rzeczywiście bardzo trudny gdyż nic w nim od ręki obiecać nie można. Sprawy zmieniają się z dnia na dzień!

● **W nowym składzie Zakładowa Komisja Mieszkaniowa pracuje od czerwca ub. roku. Działają w niej...**

— ZBIGNIEW BŁASZCZAK, JERZY WŁODARCZYK, JERZY JUCHNIEWICZ, SATURNIN CZOP, HENRYK WARDA, JAN SOWA, RYSZARD ORZEL, ZBIGNIEW SKOWRONSKI, EWA DOMINIK, JERZY DERDEJ.

● **Ilu ludzi ubiega się o mieszkania?**

— Około 1100 rodzin! W tym 800 mieszkań docelowych i 300 na

zamianę. Mówić o czasokresie przydziałów na mieszkania jest niesłychanie trudno. Od czerwca ub. roku do lutego br. załatwiono 30 mieszkań plus kilkanaście z odzysku. Ostatnia rodzina powinna otrzymać mieszkanie gdzieś tak za około... piętnaście lat.

● **Tragicznie! Poszukujecie środków i możliwości by zlagodzić problem?**

— W tym roku sytuacja jest nieco lepsza aniżeli w ubiegłym. Wywieszono już listy na 40 mieszkań. Zakład rozpoczął budowę dwóch bloków przy ul. Racławickiej, z których jeden (25 mieszkań) oddany zostanie do użytku za kilka miesięcy. Szybszy rozwój budownictwa mieszkaniowego hamują brak terenów uzbrojonych i materiałów budowlanych.

● **Ile razy w miesiącu zbiera się wasza komisja?**

— Posiedzenia komisji odbywają się co dwa tygodnie. Oprócz rozdziału mieszkań zajmujemy się także sprawą dofinansowywania kwartałów, w których mieszka 140 rodzin. Opiniujemy ponadto przydziały pożyczek na remonty mieszkań.

● **W sumie żmudna to i uporczywa działalność?**

— Zwiastacja, że nie ma mieszkań! Liczymy jednak że w najbliższych latach sytuacja radykalnie się zmieni. Są bowiem zapowiedzi władz centralnych o przyspieszeniu budownictwa mieszkaniowego. Bylibyśmy bardzo рады gdyby przyszło nam dzielić większą ilość mieszkań. Radość tych którzy otrzymują mieszkania jest bowiem naszą radością.

rozmawiał: M.K.

Zobaczyć radość w oczach dziecka

Na wydziale koleżanki mówią o niej: — z Wandą warto żyć, ona zawsze obroni, albo Wanda pójdzie na kolektyw to wywalczy coś dla nas.

Wanda Kamińska przewodnicząca koła nr 14 Ligi Kobiet Polskich w dziale magazynów i krawalni, kieruje nim od początku jego istnienia.

— Zaczynamyśmy od dwudziestu kilku osób. Dzisiaj po prawie trzech latach działalności jest nas już 62. Unikamy zebrania, różnego rodzaju konferencji i posiedzeń, organizowanych zwykle dla podniesienia statystyki. Nie chcemy przegadać czasu, którego jest i tak mało. Spotykamy się jeżeli rzeczywiście mamy do omówienia coś ważnego. Wydział nasz ma wyjątkowo szczęście do ludzi z powikłanymi losami, ludzi zagubionych, potrzebujących pomocy.

Ostatnio sen z powiek spędza mi sytuacja dwójki małych dzieci. Starsze, trzyletnie nie mówi, ośmiomiesięczne jeszcze nie siada, a matce, w zaawansowanej ciąży, nie przyszło do głowy pójść z nimi do lekarza. Całości dopełnia mąż pijak, który ostatnio gdzieś się zawierzusił.

Odwiedziłyśmy tę rodzinę w domu. Aż trudno uwierzyć, że można żyć w takich warunkach. Brudno, ciasno, widać, że nikt nie kwapi się by choć trochę sprzątnąć czy przewietrzyć mieszkanie. Oprócz pomocy finansowej, zainteresowałyśmy problemami rodziny pielęgniarkę środowiskową.

Chyba jak wszystkim kobietom najbardziej na sercu leży nam los dzieci. I to nie tylko za sprawą statutu naszej organizacji wskazującego jako jeden z najważniejszych celów działanie na rzecz ochrony interesów kobiet, rodziny i dziecka. My po prostu tak czujemy i myślimy. Pomagając chorym, nieszczęśliwym dzieciom, zapominającym starszym ludziom, widzimy w nich swoich rodziców, swoje dzieci, a wtedy dla tej radości przejść obojętnie.

Od kilku lat opiekujemy się córkami zmarłej koleżanki. Ojciec z różnych względów nie może zapewnić dziewczynkom należytej opieki, więc staramy się pamiętać o kolonjach, księżkach mieszkaniowych. Z jaką radością witają nas, gdy przychodzimy je odwiedzić. I chyba dla tej radości w oczach dziecka warto pracować.

Wynagradza wszelkie trudy i uciążliwość, nie pozwala zniechęcić się.

O atmosferze na wydziale, wzajemnych stosunkach między kobietami, których jest ponad sto, pani Wanda mówi z nie ukrywanym zadowoleniem. Mimo rozróżnienia poszczególnych sekcji na terenie całego przedsiębiorstwa potrafią działać wspólnie, a co najważniejsze skutecznie. Koło przy HM jest jednym z najprężniejszych w zakładzie. Jego członkinie najchętniej uczestniczą w organizowanych akcjach, spotkaniach. Swą postawą potrafiły zaskarbić sobie sympatię kolegów i kierownictwa wydziału. Już dawno zapomniane zostały uszczypliwe uwagi i nazwy określające kobiety — działaczki LKP.

Wanda Kamińska z wielką pasją opowiada o swych koleżankach, o sprawach które jeszcze nie zostały rozwiązane, o planach na przyszłość. A tak w ogóle jest szczęśliwą babcią i właśnie wybiera się po swoje wnuki do przedszkola.

(dan)

Festyn Sportowo-Rekreacyjny

(Dokończenie ze str. 1)

60 lat w życiu zakładu lotniczego to przejście przez kilka epok technicznego rozwoju. Trudno pokusić się o ocenę 60 rocznicy powstania Państwowych Zakładów Lotniczych. Nie jest to bowiem zakończenie konkretnego etapu rozwoju, ani też rozpoczęcie nowego. Jest to po prostu kontynuacja codziennego wysiłku wieloletniej załogi oddanej chlubnej idei lotnictwa.

W tej wielkiej krajowej rodzinie lotniczej znajduje się już od kilkudziesięciu lat WSK w Świdniku, która walczyła się także do obchodów 60-lecia PZL. Pierwszą jaskółką imprez jubileuszowych w naszym środowisku będzie Festyn Sportowo-Rekreacyjny, który zostanie zorganizowany 6 marca br. w hali sportowej FKS Avia.

Wzmacnia w nim udział reprezentacyjne zespoły sportowe Społem PSS, Spółdzielni Mieszkaniowej, WSK Tomaszów i WSK Świdnik.

W części sportowo-rekreacyjnej festynu zaplanowano rozegranie 12 konkurencji. Będą to: fala, bieg parą, z piłką koszykową (między głowami), wysięg po piłkę, sztafeta z piłką (z przysiadami), podawanie piłek górą i dołem, wysięg szybkościowy, rzuty do kosza, wysięg z piłką (po pięciu obrotach wokół własnej osi), słalom na hulajnogach, bieg przez płotki i gra w piłkę nożną (drużyny składające się z czterech zawodników).

W części artystycznej festynu wystąpią: orkiestra dęta WSK Świdnik (w repertuarze rozrywkowym), zespół „Moderato”, ze-

spół instrumentalno-wokalny „Słonie”, pary taneczne w tańcach towarzyskich (standardowe i latyno-amerykańskie) z Klubu Tańca Towarzystwa „Zamek” w Lublinie oraz Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Społem” PSS ze Świdnika.

6 marca br. w hali sportowej FKS Avia nieodczeka impreza. Do jej obejrzenia zapraszamy pracowników WSK i członków ich rodzin. Wstęp wolny.

(kk)

Co piszą inni?

ZABAWA ZABAWKARZY

Trwa zabawa zabawkarzy pod hasłem: kto zaofiaruje większe i droższe zwierzę z pluszu lub lalkę szmacianą? A ponieważ nie importuje się zabawek nowoczesnych, elektronicznych, to w sklepach z zabawkami idzie wszystko, a wśród tego duży miś za 4800 zł lub duża mała za małąpięć. Jeśli są już jakieś zabawki mechaniczne, to rodem z początku wieku, poruszane przez nakręco-

ną sprężynę. Wszystko to za kilkadziesiąt złotych. Nowoczesne zabawki bywają, lecz w komisach — za ceny bajajskie.

(„Perspektywy”)

JUŻ NIE DŁUGO NOWY LAUREAT

Domowy gong tak naprawdę nazywa się „Gong dwutonowy do sygnalizacji przyzywowej natyczkowej”. Autor nazwy może spodziewać się już wkrótce literackiego Nobla.

(„ITD”)



Śmigłowiec Bell 222 może wkrótce stać się produktem kanadyjskim. W ostatnich dniach 1987 roku Bell Helicopter Textron Canada (BHTC) i rządy kanadyjski oraz prowincji Quebec dyskutowały nad ewentualnym przejęciem od Amerykanów produkcji Bell'a 222 i umieszczeniem jej w zakładach Mirabel. Dyskusja dotyczyła również możliwości zastąpienia stosowanego obecnie w Bell'u amerykańskiego silnika* Textron Lycoming LTS 101 kanadyjskim Pratt and Whitney Canada PW 200.

Pochodzą od PW 200 — jednostkę 209 Twin Pac Kanadyjczy planowali montować na produkowanych przez BHTC modelach 400A Twin Ranger. Kiedy to zamierzenia nie wypaliły, powstało inne rozwinięcie konstrukcyjne PW 200, silnik PW 205B, który będzie stosowany w produkowanych w Kanadzie śmigłowcach BO-105LS-B1 na licencji koncernu MBB.



„Perla w koronie armii USA” śmigłowiec Mc Donnell Douglas AH-64 Apache

Zastosowanie silnika PW 200 w Bell'ach 222 oznaczałoby konieczność przekonstruowania go z myślą o zwiększeniu jego mocy do 750 KM (dotychczas 500).

Dwa kanadyjskie rynki gwarantują rentowność programu 222. Pierwszy z nich, to potrzeby kanadyjskiej straży przybrzeżnej planującej zakup co najmniej 13 śmigłowców podobnego typu. Na tym rynku Bell'e konkuruje z MBB BK-117 i Aerospatiale SA-365.

Druga z możliwości korzystnej sprzedaży Bell'a 222, to kanadyjski rynek wojskowy poszukujący lekkiego śmigłowca obserwacyjnego.

Bell 222 nie byłby jedyną maszyną Bell'a produkowaną w Kanadzie. Montownie zakładów w Mirabel opuszczają już bowiem modele 212 i 412. Do końca grudnia 1987 BHTC wyprodukował również 40 śmigłowców Jet Ranger i Long Ranger.

Przedsiębiorstwa pełniące w USA rolę śmigłowcowego pogotowia ratunkowego zanotowały 28

grudnia ubiegłego roku rekord ilości dni bez wypadku. W ciągu ostatnich 203 dni nie zdarzył się w USA ani jeden wypadek w służbie sanitarnej, który pociągnąłby za sobą ofiarę śmiertelną lub rannych. Był to najdłuższy taki okres od maja 1979 roku.

Statystycznie rzecz biorąc 5,1 pacjenta na 100 000 transportowanych ma nieimiłą szansę stania się ofiarą wypadku śmigłowcowego. Jest to znaczny postęp w stosunku do 16,2, którzy mogli ulec takiemu wypadkowi w poprzednim okresie statystycznym. Ostatni wypadek śmigłowca sanitarnego w USA wydarzył się w czerwcu ubiegłego roku w stanie Michigan. Rozbił się wtedy śmigłowiec MBB BO-105. W wypadku zginęły dwie osoby, a jedna została ranna.

W całym 1987 roku wydarzyło się 5 wypadków, w których zginęło 12 osób, a jedna odniosła ranę. Podobna statystyka roku 1986 notuje 14 wypadków z 15 ofiarami śmiertelnymi i 13 rannymi.

Amerykański stan Meryland ogłosił przetarg na dostawę średnich śmigłowców z przeznaczeniem ich do zadań transportowych w służbie medycznej. Trzy z nich mają być zakupione do sierpnia, pozostałych 9 sukcesywnie, w tempie jednej maszyny kwartalnie.

aż do pełnej wymiany floty używanych obecnie 12 maszyn Bell 206 Jet Ranger.

Westland Group PLC zanotował w roku budżetowym 1987 31 procentowy wzrost zysków przy 10,8 procentowym wzroście sprzedaży. 66 procent sprzedaży i 51 procent zysków wiąże się z produkcją, sprzedażą i serwisem śmigłowcowym.

W końcu listopada ubiegłego roku Aerospatiale uzyskała poziom sprzedaży równy 85 procentom sprzedaży roku 1986. Około 90 procent zamówień pochodziło spoza granic Francji. 65 procent śmigłowców, to śmigłowce wojskowe.

Oficjalny dystrybutor Aerospatiale na terytorium Japonii, firma Sony podpisała kontrakt na dostawę trzech śmigłowców AS-332-1 dla japońskiej policji. Są to pierwsze maszyny, jakie japońska policja kupuje od firmy francuskiej, mimo, że inni kupcy japońscy kupili, bądź zamówili u Aerospatiale 223 śmigłowce.

opr. J. M.

Bez pustych krzeseł

(Dokończenie ze str. 1)

ków POP. Będą wiedzieli co z nimi zrobić. Problemy o szerszym, miejskim zasięgu staną się przedmiotem naszej Komisji Miejskiej, analizy i działalności. Delegaci na miejską konferencję sprawozdawczo-wyborczą spotkają się na marcowym Plenum Komitetu Miejskiego, które wytyczy plan dalszej działalności. Uwzględnimy nie tylko bieżące problemy, zależemy nam na tym, aby mieć rękę na pulsie realizacji zadań pięcioletni. Nasze wyniki to przecież całkiem pokaźna cegiełka do realizacji planu wojewódzkiego. Już dziś jest się czym pochwalić. Jako jedna z niewielu jednostek organizacyjnych Lubelszczyzny wykona-

liśmy z nadwyżką plan roczny w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Zrealizowano, bądź są realizowane z wyprzedzeniem, inne poważne zamierzenia, że wymienię choćby budowę kanału sanitarnego Świdnik-Hajdów, rozbudowę elektrociepłowni, szkół podstawowej w Osiedlu Brzeziny, ukończenie przystanku kolejowego Świdnik Wschód. Trwa budowa internatu, domu kultury, siedziby Urzędu Miejskiego. Powstały trzy pawilony handlowe, powstaje dom mieszkalny i bank spółdzielczy. Partia nie przypisuje sobie zasług, że jest wyłącznym autorem tych dokonań. Partia ma satysfakcję, że są wyniki naszej wspólnej działalności, że te obiekty powstały,

powstają i będą powstawać, że będą służyć nam wszystkim.

■ Stąd tylko krok do samouspo-

kolenia...

— O tym nie ma mowy! Sukcesy mobilizują nas do jeszcze większych wysiłków. Większość, powiem nawet każdy, ocenia sytuację w kraju przez pryzmat sklepowych półek. Są tacy, którzy mówią: podwyżki zrobiono a towarów... jak nie było, tak nie ma. Przyczyn na taki stan rzeczy jest wiele. Ot choćby opóźnienie w realizacji sejmowych i rządowych decyzji. Nie czekając na nie podejmować będziemy działania, które pozwolą na stabilizację rozbudowanego rynku. Jak najszybciej.

■ Dziękuję za rozmowę.

A. KWIEK

Wacław Nycz i Krzysztof Wyskiel — bezkonkurencyjni!

(Dokończenie ze str. 1)

wznosiły się ostatnie załogi. Regulamin wymagał nie tylko punktualnego oblotu trasy (tolerancje wynosiły wszędzie: na starcie, mecie, znanych i nie znanych punktach kontroli czasu tylko 2 sekundy) ale znalezienia wyłożonych 16 znaków oraz rozpoznania 6 zdjęć obiektów lotniczych i nanieśnięcia ich na mapę z dokładnością 3 mm. Oprócz prób nawigacyjnych i rozpoznania lotniczego każdą załogę czekała przed startem tzw. „obliczeniówka”. Na podstawie kierunku i prędkości wiatru oraz nakazanej drogi trzeba było obliczyć kurs busoli i czas oblotu. Ci, którzy uporali się z tymi próbami bezbłędnie mieli czyste konto — bez punktów karanych. To był ideał. Najbliższą tego była załoga JANUSZ DAROCHA — ANDRZEJ BIGAJCZYK

(Częstochowa) 57 pkt. II miejsce zajęli WŁODZIMIERZ SKALIK — DARIUSZ JAWORSKI (Częstochowa) 102 pkt., a III WACŁAW NY CZ — KRZYSZTOF WYSKIEL 129 pkt. Świdnicka załoga JANUSZ KASPEREK i DARIUSZ ZACH była 6 — 177 pkt., a druga ANDRZEJ BARANOWSKI — PIOTR CAŁKOWSKI — 29 (542 pkt.).

Przed startem do drugiej konkurencji na 179 kilometrową trasę załogi otrzymały po 8 zdjęć. Okazało się potem, że jedno było fałszywe. Niewielu załogom to przeszkodziło, jak też fakt wytyczenia niektórych odcinków trasy po łukach, a również i to, że zdjęta były robione w zimie, a teraz po grubej pokrywie śnieżnej nie było śladu. Zwycięska załoga W. NY CZ — K. WYSKIEL znalazła 16 (wszystkie) znaki i rozpoznała 6 zdjęć. Za drobne uchybienia regu-

laminowe otrzymała 81 pkt., druga załoga WACŁAW WIECZOREK — BOGUSŁAW GRZYBEK (Kra-

z niepokojem patrzono w niebo. Obawiano się, że pogoda znowu pokrzyżuje plany. Na tyle się je-



Fot.: J. MAZUR

ków) 114 pkt., a trzecia KRZYSZTOF WIECZOREK i RAFAŁ BOS-SOWSKI (Kraków) 276 pkt. Po dwóch konkurencjach na pierwsze miejsce wysunęli się zwycięzcy drugiej oblotu.

Kierownik sportowy zawodów, a jednocześnie trener kadry narodowej pilotów Andrzej Ossowski trasę trzeciej konkurencji także wyznaczył wokół Świdnika. Względem organizacyjne spowodowały, że zaprzestano latańa do Białej Podlaskiej i Deblina. Raz jeszcze okazało się, że stacjonarna forma zawodów najbardziej sprzyjała organizatorom. Tego dnia ponownie

dnak poprawiła, że załogi wystartowały. Na najkrótszej, bo liczącej niewiele ponad 160 km wyłożono aż 15 znaków a do rozpoznania było 10 zdjęć (regulamin dopuszcza w sumie 30 obiektów). Znowu bezkonkurencyjni byli W. NY CZ i K. WYSKIEL.

W czwartek wieczorem w klubie ZSMP Iskra odbyło się uroczyste zakończenie zawodów. Przybyli na nie przedstawiciele Aeroklubu PRL i Lubelskiego, władz administracyjno-politycznych województwa, Świdnika i Wytworni. Przewodniczący komisji sędziows-

kiej Jerzy Gąsiorowski odczytał wyniki zawodów. XXI Lubelsko-Podlaskie Zimowe Zawody Samolotowe wygrała załoga W. NY CZ i K. WYSKIEL (Rzeszów) 255 pkt. Było to ich trzecie zwycięstwo, a W. Nycz — lecz z innym nawigatorem — piąte. Załoga J. DAROCHA i A. BIGAJCZYK (Częstochowa) zajęła 2 miejsce — 507 pkt., a 3 W. WIECZOREK i B. GRZYBEK (Kraków) — 554 pkt. Świdnicka załoga J. KASPEREK i D. ZACH 8, a A. BARANOWSKI i P. CAŁKOWSKI — 28.

Dla zwycięzców były puchary, dyplomy i nagrody. Gratulacje za sportową walkę wszystkim załogom przekazał dyrektor naczelny WSK A. Zeh, który zaprosił na XXIII Lubelskie Zimowe, gdyż przyszłoroczne odbędą się w Radawcu.

(as)

Reporter zanotował

U ZEGLARZY ŚWIDNICKICH...
...już prawie sezon! Kończą budowę dwóch łodzi do łodzi typu „Venus”, z Krakowa nadejdzie niebawem do klubu 13 desek surfingowych, a z Zakładu Przemysłu Okrętowego w Chojnicach nowiśka „Venus”. Tego sprzętu nigdy za wiele!

CIEPŁY LUTY...

...sprzyja robotom drogowym i związanym z elektryfikacją ulic. Znaczne postępy tych prac widać przy ulicy Dworcowej (przy przystanku kolejowym Świdnik-Wschód) i przy Alei Gomułki) dawna Nowoprojektowana.

SZCZEPNIENIE PSÓW!

Szczepienie czworonogów zaplanowano 5 i 12 marca w godzinach od 9.00 do 12.00 w lecznicy dla zwierząt przy ulicy Przędowników Pracy 18 (obok kina „Lot”). Natomiast szczepienie psów w Kolo-nii Świdnik, Kol. Kępiec, Biskupiu i w Nowym Kępcu przewidziano w ramach szczepień innych zwierząt domowych. Weterynarze odwiedzają gospodarstwa domowe także w marcu br.

GRUNT TO REKREACJA!

Od miesiąca pracownicy działu Głównego Dyspozytora grają systematycznie dwa razy w tygodniu w świdnickiej hali sportowej w ping-ponga. Starsi panowie z brzuszkami twierdzą, że po dwugodzinny skakanu wokół zielonego stołu mają wilczy apetyt i nazajutrz rwą się do pracy. A może by tak jeszcze inni?

(kk)



MINĘŁY trzy tygodnie funkcjonowania nowych cen. Zdążyliśmy się na pewno zorientować czy i jakie zmiany muszą zająć w domowych budżetach. Co przeczniej zaopatrzili się nawet w broszurę opracowaną przez Komitet Gospodarstwa Domowego Zarządu Głównego Ligi Kobiet Polskich „Gospodarujemy z ołówkiem w rękę”. Już zamieszczony we wstępie spis potraw (36 zup, tyleż drugich dań, 17 surówek, 34 deserów i wypieków oraz 16 propozycji różnych) pozwala uwierzyć, że po przestudiowaniu tej książeczki niestraszne będą podwyżki cen i związane z nimi ograniczenia.

Następny rozdział zatytułowany dość intrygująco „Gdzie podziały się pieniądze?” już nie jest

Narzekają rolnicy sprzedający mięso z uboju gospodarczego. „Idą” tylko tańsze gatunki np. płuca — 300 zł/kg, wątroba — 600 zł/kg czy błona — 200 zł/kg. W ubiegły czwartek długo po piętnastej leżał jeszcze ładny schab, szynka — 1200 zł/kg i łopata — 900 zł/kg.

Wielu klientów straciło agencję zieleniaki. Coraz częściej wybieramy państwowe sklepy warzywnicze, które nie zawsze oferują towar lepszy, ale kilka złotych tańszy, np. szczypiorek o 7 zł, kapusta biała o 6 zł, włoszczyzna o 2 zł. Nie znajdując nabywców bardzo drogie w tym roku jabłka, kupowane dość często na... sztuki.

Wreszcie mniej palimy. Obroty uzyskiwane ze sprzedaży papierosów w jednej ze świdnickich

To jest propaganda

Przypadł nam do gustu staropolski styl zaproszenia, jakie wystosowały w ostatnie dni karnawału pomysłów gospodynie ze Świdnika Dużego. Na słupie obok targowiska miejskiego znaleźliśmy tej treści ogłoszenie:

„Wiadomym powszechnie czynimy, iż Koło Gospodyń Wiejskich znacznego klubu w Świdniku na igrzyskach staropolskiej ostatkowej tradycji,

uniżenie prosić ośmielają wszystkich miłośników tańca, by do trzeciego plania kura radować i weselić się mogli — dnia 13 II A.D. 1988, początek godziny 20.00.

O wiele przyjemniejsze i miłsze to dla oka i ucha niż niejednen plakat informacyjny upstrzony stekiem cyfr i dat. Brawo!

(red.)

Czy żyjemy oszczędniej?

tak optymistyczny. Straszę w nim bardzo ważne i poważne słowa: wdrożenie, systematyczne zapisywanie wydatków, umożliwienie analizowania, tabel, oraz zwroty typu: pamiętaj że; należy; nie zapominać; czy wiesz; staraj się. A już zupełnie załamuje sugerowana i zachwalana przez autorów konieczność codziennego wypełniania zamieszczonych w teście tabel, dotyczących wszelkich dokonywanych wydatków.

Pewnie nie tylko mnie wystraszyła perspektywa prowadzenia drobniagowej rachunkowości na użytek własny, gdyż najnowsze wydanie „Gospodarujemy z ołówkiem w rękę” kilka miesięcy załogała półki i wystawy kiosków „Ruchu”, mimo dość intensywnej reklamy radiowej „trójki” i telewizyj.

WŁAŚCIWIE to zastopowaliśmy trochę z zakupami. Dłużej zastanawiamy się przy wrzucaniu do koszyka pieczywa, szczególnie tego białego. Żyjemy z nagromadzonych zapasów. Rzadko zdarza się by klient kupił choć kilogram cukru czy maki. Wiele osób ma spore zapasy masy.

kawiarń z 24 — 28 tysięcy złotych dziennie spadły do 2,5 — 4 tysięcy w sobotę, kiedy jest największy utarg. Drogie ale i coraz gorzej jakościowo papierosy nie zachęcają do zakupu.

Nie odmawiamy sobie za to słodyczy i ciastek. Może dlatego, że podróżują najmniej; najwięcej torcik „W-Z” 6 zł. Najdroższy jest w tej chwili jabłecznik — 65 zł. Wpływa na to bliska cytrusom cena jabłek. W kawiarni „Ja i Ty” w soboty i niedziele klienci zostawiają w ciastkarni ponad 28 tysięcy. Ostatnio zdarzyło się nawet zamówienie na sumę 16 tysięcy złotych. Stali bywalcy kupują ciastka tańsze napoleonki — 30 zł i tysiąc z bitą śmietaną — 32 zł.

NIE jest tak źle z naszymi zasobami gotówkowymi. Wierzy w nie również minister finansów, skoro ustala cenę sprzedaży telewizora kolorowego, zagranicznej co prawda marki, na jedynie 2 mln zł, czy wyznacza 65 procentowy podatek dochodowy dla wydawnictw. Ludzie wszystko kupią!

(dan)

Podwyżki emerytur i rent

Lubelski Zakład Ubezpieczeń Społecznych informuje, że od 1 stycznia 1988 roku weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów zmieniające rozporządzenie w sprawie najniższych emerytur i rent oraz obwieszczenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie najniższego wynagrodzenia w ubezpieczonych zakładach pracy.

W myśl rozporządzenia najniższe emerytury i renty od 1. 01 br. wynoszą 10.300 zł. Tyle samo wynoszą najniższe renty rodzinne, renty inwalidzkie I i II grupy oraz renty dla inwalidów III grupy, którzy osiągnęli wiek: mężczyzna — 60 lat, kobieta — 55 lat. Natomiast dla inwalidów III grupy, którzy tego wieku nie osiągnęli renta inwalidzka wynosi 8.500 zł.

Od 1 stycznia br. podniesiono dodatki pielęgnacyjne: — dla inwalidów I grupy oraz osób mających ukończone 75 lat wynoszą 3.090 zł, — dla inwalidów wojennych zaliczonych do I grupy inwalidzkiej wynoszą 4.635 zł.

Dodatki dla sierot zupełnych 3.090 zł. Zasiłki pogrzebowe po zmarłych emerytach lub rencistach (członkach ich rodzin) od 1 stycznia zwiększono do 61.800 zł.

Od 1 stycznia br. podwyższono do 10.300 zł emerytury i renty rolnicze. Okresowe renty inwalidzkie do 5.150 zł. Zasiłki macierzyńskie i chorobowe do 343,33 zł za każdy dzień. Natomiast w razie śmierci ubezpieczonego lub członka jego rodziny przysługuje 30.900 zł zasiłku pogrzebowego.

Wypłata podwyższonych świadczeń nastąpi w lutym z wyrównaniem od 1 stycznia 1988 roku.

Narada rzemieślników

Pod koniec ubiegłego roku ukazały się znówelizowane ustawy: o Organizacji i Wykonywaniu Rzemiosła oraz Prawo Spółdzielcze. Spowodowały one zmianę sytuacji formalno-prawnej spółdzielni rzemieślniczych. Aby nie wchodzić zbyt szybko w szczegóły przypomnijmy tylko, że dają one prawo przynależności do innych, niż Centralny Związek Rzemiosła, organizacji. Ustawy uproszczyły też strukturę organizacyjną rzemiosła. W chwili obecnej Izby Rzemieślnicze przestają być ogniwem pośrednim pomiędzy spółdzielnią i CZR, a stają się partnerami tych pierwszych.

Jakie będą skutki dobrowolności zrzeszania się spółdzielni, zmian struktury organizacyjnej, innego modelu pracy Izby? Odpowiedzi na te i inne pytania próbujemy znaleźć na zorganizowanym w piątek, 12. 02. br. przez Rzemieślniczą Spółdzielnię „Wielobranżowa” w Świdniku spotkaniu, na które przybyli przedstawiciele spółdzielni z terenu działania lubelskiej Izby Rzemieślniczej oraz Tarnowa i Koszalina. Udział wzięli także wiceprezes Centralnego Związku Rzemiosła HENRYK ROSPARA, który mówił o nowych rozwiązaniach organizacyjnych, zaopatrzeniu w materiały i sprzęt, sprzedaży towarów, tworzeniu spółek handlowych a także zasadach wykupowania obligacji przedsiębiorstw.

Jak wynikało z dyskusji spotkania mające na celu wymianę doświadczeń, znalezienia płaszczyzn współpracy i partnerstwa w obecnej chwili stają się dla rzemiosła niezbędne i dlatego zdecydowano iż ta forma kontaktów stanie się regułą.

(s)



51-51

MYDŁO „BRIDGE”

...okazało się bublek rynkowym — twierdzili pracownicy WSK telefonując do „Poranka” w pierwszych dniach lutego br. Kosztuje ono 140 zł — dodawali — ale są to pieniądze wyrzucone w błoto. Dlaczego?

Na to pytanie odpowiedzi udzielił kierownik działu HA ZYGMUNT ŁOJEK mówiąc:

Do zakupu tego mydła „zmusi” nas handel, przed podwyżką cen. Ponieważ na półkach nie było mydła krajowego musieliśmy za-

kupić pastę behapowską i owe mydełko „brydżowe”.

Najbliższe tygodnie pokażą co też będą mieć do zaoferowania handlowcy. Zakład nie ma zamiaru płacić grubych pieniędzy za... liche towary.

ŁADNE MI PRZEDSZKOLE!

Tak rozpoczął rozmowę z redaktorem dyżurnym gazety jeden z mieszkańców Brzezin. I dodał — budynek stoi już na terenie osiedla od kilku miesięcy, jest wprawdzie nie otykany od zewnątrz, ale od środka wszystko wydaje się być w porządku skoro raz po raz, najczęściej w soboty odbywają się w nim... wesela(?) Zamiast śpiewu dzieci słychać kapela. W końcu dla kogo ta budowa? Czy to ma być przedszkole czy dom weselny?

No właśnie — dla kogo ten budynek? — zapytujemy grzecznie kierownictwo firmy Lubelskiego Kombinatu Mieszkańcowego.

K.

Kalejdoskop sportowy

◆ CIEKAWY IMPREZY SPORTOWE...

...organizowane będą w marcu br. w hali sportowej FKS Avia. 3 marca odbędzie się międzypaństwowy mecz bokserski zespołów młodzieżowych RFN - Polska; 6 marca — Festyn Sportowo-Rekreacyjny załóg zakładowych z u-

działem „Społem” PSS, Spółdzielni Mieszkaniowej, WSK Tomaszów i WSK Świdnik (11 konkurencji sportowych, występy zespołów artystycznych — przyp. aut.);

19 marca — Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzystwa. Jest jak widać w czym wybierać!

◆ BEATA MACHNIKOWSKA NA PODIUM!

Utalentowana pływaczka Avii Beata Machnikowska zdobyła brązowy medal na mistrzostwach Polski juniorów na dystansie 400 m stylem dowolnym. Gratulujemy!

◆ PIŁKARZE AVII W JUGOSŁAWII

10 dni zsilować będą formę piłkarze Avii w Jugosławii. Po powrocie do kraju rozegrają jeszcze kilka spotkań kontrolnych (miedzy innymi z Radomiakiem) a następnie mecz mistrzowski z Wisłą Kraków. Spotkanie odbędzie się 12 marca br. na stadionie Avii.

◆ „CZWÓRKA” ZDOBYWCA PUCHARU!

Doroczny puchar prezesa FKS Avia w halowym turnieju piłkarskim szkół podstawowych (rozgrywki odbywają się w czasie ferii zimowych — przyp. aut.) zdobyła „Czwórka”. Młodzi futboliści tej szkoły grali jak z nut!

(m)

Szukamy gwiazd koszykówki

Działacze lubelskiego Akademickiego Związku Sportowego w poszukiwaniu koszykarskich talentów postanowili spenetrować również Świdnik, gdzie tradycje basketu są niemałe. Najlepszym na to dowodem koszykarska liga a matorów rozgrywająca już drugi sezon.

Działacze z Lublina postanowili dać szansę dziewczętom. Od najbliższego piątku w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej Nr 4 o godz. 15.15 rozpoczyna się zajęcia koszykarskiego narybku. Prowadzić je będą świdnicki nauczyciele w Krzysztof Woźniak i Wiesław Jaworski.

Najzdolniejsze dziewczęta (roczniki 1974 i 75) już za rok zagrają w regionalnej lidze młodzieżowej. Warto spróbować!

(kw)

Żarty się skończyły

Po porażce z Bzurą Ozorków (1:3, 1:3) sytuacja naszych siatkarzy jest kiepska. Na dziś „siedzą” oni mocno w strefie spadkowej a do zakończenia rozgrywek na II froncie już tylko trzy kolejki. Siatkarze świdnicki podejmować będą u siebie Stoczniowca Gdańsk i Grodziec Będzin. W meczu wyjazdowym wyjadą natomiast do Bielska. Ile z tego „wyciągną” punktów? — Konia z rzędem temu kto odgadnie powyższą zagadkę.

Mecze o „wszystko” odbędą się już prawdopodobnie w najbliższą sobotę i niedzielę ze Stoczniowcem w Świdniku. Wygrana gospodarzy oznacza zdobycie punktów na wagę złota. Porażka — czarna rozpacza!

W podobnej sytuacji co Avia są Bzura Ozorków i Posań. Tylko, że tamte zespoły zaczęły w końcówce grać.

(m)

Co. robić, żeby zarobić?

(Dokończenie ze str. 1)

ba poświęcić nieco miejsca działalności brygad w przedsiębiorstwach naszego województwa.

Co do ankiety. Z 550 zakładów na pytania odpowiedziały tylko... 244 (44,4 proc.). Pozostałych 316, wśród nich wiele dużych przedsiębiorstw, nie przekazało w ogóle odpowiedzi. Dziwi fakt, że część kierownictw przedsiębiorstw, co prawda znikoma, podała jako ter-

min wprowadzenia brygad lata... 1951-1977. Przypomnijmy, że wytyczne ministerstwa precyzują regulamin i zasady powoływania grup partnerskich noszą datę 21 sierpnia 1985 r. Wydaje się, że aktywni kierownicy wspomnianych jednostek (8), należałoby jak naj-

szybciej gruntownie przeszkolić i zwerifikować, a w razie potrzeby wymienić, gdyż przy takim poziomie wiedzy swoich dyrektorów firmy te „niegdą pojdą” (z torbami).

Wydawałoby się, że to nie nasze zmartwienie. To wrażenie pozorne. Wysilek i niewątpliwe osiągnięcia naszego przedsiębiorstwa i jego załogi to tylko cegiełka na budowie naszego wspólnego lepszego jutra. Tylko sprawne funkcjonowanie całej gospodarki i spowoduje odczuwalną poprawę. Nie bez powodu więc prezentujemy sytuację w zakładach przemysłowych lubelszczyzny w zakresie zespolonych form organizacji pracy.

Spśród 244 przedsiębiorstw, które udzieliły odpowiedzi 29 (tylko!) potwierdziło funkcjonowanie systemu brygadowego. W tym gronie reprezentowane są przemysł (8 przedsiębiorstw), budownictwo (10), rolnictwo (5), transport, łączność i komunikacja oraz gospodarka komunalna i mieszkaniowa (po 1) i handel (1). W wymienionych przedsiębiorstwach powołano 278 brygad zatrudniających łącznie 2148 osób.

Pozostali, uzasadniali fakt nie powoływania brygad u siebie między innymi małym stanem zatrudnienia, specyficznym profilem produkcji (system taśmowy, produkcja nietypowa, proces wieloaparatowy, system indywidualny, sezonowość produkcji), brakiem zaopatrzenia w materiały oraz niedoborem funduszu płac na odpłatność wzrostu produkcji i wydajności pracy. Niektóre z wymienionych argumentów wydają się być prawdopodobne, ale na przykład ostatni — w skrócie brak pieniędzy na wypłaty — to przypadek kuriozalny. Przecież po to wprowadza się system brygadowy, żeby szybciej, lepiej i więcej produkować. Za to firma zarobi więcej pieniędzy, które następnie znajdują się w pracowniczej kieszeni. Zapewne nawet tak uproszczone, wręcz łopatologiczne przedstawienie tajemnicy zagadnienia dla

niektórych będzie za trudne. Załóżmy, że to, ale jak wynika z urzędowych przecięt papierów niestety prawdziwe. Już tych kilka strumieniów pozwala wysnuć wniosek, że system brygadowy nie ogarnia we właściwym tempie coraz to szerszych załóg pracowników. Wiele przedsiębiorstw tłumaczył się, że nie wprowadzają brygad trwającym przeglądem struktury organizacyjnych i atestacją stanowisk pracy, oczekiwaniem na wprowadzenie nowych zasad wynagradzania, reorganizacją ministerstw, oczekiwaniem na nowe pomieszczenia produkcyjne itp., itd.

Warto wymienić te zakłady, które jako pierwsze wdrożyły organizacyjne nowinki. W roku 1985 uczyniły to Lubelskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych, Energoł i Faebud, FSC, później dołączyły do nich FOK, Lubartowski Zakłady Garbarskie, Instal. W naszej Wytwórni brygady wprowadzono po raz pierwszy w 1987 roku.

Na zakończenie refleksja. Oprócz wskazanych na liście przedsiębiorstw szukających coraz lepszych rozwiązań, dających do postępu nie znaleźliśmy żadnego ze świdnickich adresów. Co prawda to Wytwórnia jest liderem i przemysłowym potentatem w Świdniku, województwie i kraju, ale pozostali nie zwalnia to od myślenia. Zakład nie powinien być zawsze i jedynie i pierwszy jako poligon doświadczalny, a jednocześnie parasol dla pozostałych, trwających sobie w błogiej ciszy i świętym spokoju od stycznia do grudnia. Raz lepiej, raz gorzej, w każdym razie jakoś tam.

Im szybciej, dyrektorzy i prezesi uswiadomią sobie, że nowe formy przyniosą tylko i wyłącznie korzyści a przy okazji rozwiną samorządność załóg, silniej je zintegrują, poprawią jakość pracy i produkcji — tym lepiej. Zespołowe formy nie są zamachem na niczyje kierownictwo uprawniające. A jeśli przy okazji zmuszą aktywniejsze kierownictwo do energiczniejszych działań, toć przecież po to zdecydowaliśmy się na gospodarcze przyspieszenie, a nie letarg!

A. K.

Biało!



fol.: J. Mazur

UZUPEŁNIENIE

W uzupełnieniu artykułu zamieszczonego w Głosie nr 5 (887) z dnia 4 lutego br. pt. „Dwa nowe bloki” informujemy, że ich projektantem jest pracownik Inwest-Projekt w Lublinie p. Andrzej Kasperek.

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANNA KONOPKA, MIECISŁAW KRUK, ANDRZEJ KWIEK, JAN MAZUR, ANDRZEJ SIĘPIAŁ (redaktor techniczny), IRENA WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 21-085 Świdnik, ul. Przemysłowa 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośnia 51-52. Druk: Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Świdnik”, Świdnik, ul. Przemysłowa 1 zam. 481 z dn. 88.02.18 — 3000 szt — A-7